

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 6c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza pobitem za 1 raz 6 c.

Metrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 c. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Antoniego pust.
 Jutro: Pryski panny.
 Pojutrze: Ferdynanda.

Grecko-katolickie.
 Wigil. do Bohujaw.
 Bohojaw. Hosp.
 Sobor św. Joana.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zajęce, lisy, bażanty, kurapatwy, słonki, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 53 m.
 Zachód „ o 4 g. 27 m.
 Barometr 761. Mroźno.

Gwałtem po niemiecku!

Z inicjatywy ks. Ad. Sapięhy rozpoczęła się u nas w kraju dyskusja o sprawie, nie wymagającej właściwie żadnej dyskusji, rozpoczęło się, rzecz można, wylamywanie drzwi otwartych. Mamy tu na myśli jego wniosek o nauczaniu języka niemieckiego w szkołach galicyjskich. Zaledwie przebrzmiał w sejmie echa prowadzonej o tem dyskusji, gdy wtem zaczęły nadechodzić petycje od rad powiatowych, domagające się języka niemieckiego i w szkołach ludowych. Rozpoczęła ten szereg rada pow. sanocka, obecnie zaś przybyły do koncertu jeszcze rady powiatowe turecka, kałuska i kossowska. Jeżeli byśmy mogli przy tej okazji wyrazić swą radość z powodu, że przecież i owa wieczna rada powiatowa turecka po 20-letnim szczęśliwym milczeniu dopiero ex re tego jedynego wniosku dała znak życia, debiutując w roli Filipa z Konopi, to przecież wyrazić musimy swe zdziwienie, że myśli o wprowadzeniu języka niemieckiego już do drugiej klasy szkół ludowych chwyciły się reprezentacje samych górskich i samych najciemniejszych powiatów. Jak wykazuje bowiem statystyka, właśnie w tych powiatach oświata ludowa stoi najniżej; w r. 1880 liczone w nich 96—98 procent ludności nie umiejącej ani czytać ani pisać! Podając tutaj w streszczeniu sprawozdanie o tych petycjach komisji szkolnej, dodajemy do znakomych argumentów w niej zawartych jeszcze ten jeden, że właśnie powyższe powiaty górskie najmniej za kompetentne do oceniania korzyści lub niekorzyści obecnych szkół ludowych, gdyż właśnie z powodu braku w nich szkół najmniej miały sposobności do poznania ich wpływu i znaczenia.

Komisja szkolna, której Sejm powyższe petycje do sprawozdania przekazał, przedewszystkiem czyni uwagę, iż zaprowadzenie języka niemieckiego jako obowiązkowego przedmiotu nauki, począwszy od drugiej klasy szkół ludowych popolitych byłoby sprzeczne z ustawą z d. 28. sierpnia 1867, o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Galicji, która w końcowym ustępie art. III orzeka: „Począwszy od trzeciej klasy wszystkich wyższych szkół ludowych, język niemiecki jest obowiązkowym przedmiotem nauki“. Nauka języka tego zatem w myśl tej ustawy może być zaprowadzona tylko od trzeciej klasy szkół trzechklasowych; zaprowadzenie jej w szkołach jedno- lub dwuklasowych, w którymkolwiek roku nauki, tudzież w szkołach trzechklasowych i wyższych wcześniej niż w trzecim roku nauki byłoby możliwym tylko za pomocą zmiany powołanej wyżej ustawy. Komisja sądzi jednak, iż projektowana przez petentów zmiana w planie naukowym naszych szkół ludowych, nie tylko nie jest potrzebną, ale co gorsza, byłaby dla szkół tych szkodliwą.

Na uzasadnienie swego żądania, przytaczają petenci jedną tylko okoliczność, a mianowicie ten wzgląd, jak liczne trudności ma do pokonania nasza młodzież wiejska podczas pełnienia służby wojskowej z powodu zupełnego braku znajomości języka niemieckiego, i jak trudno jej dostąpić do stopnia podoficera, a co gorsza, jak trudno zrozumieć komendę w języku niemieckim, i porozumieć się z tymi przełożonymi, którzy władają tylko językiem niemieckim. Innych motywów petycja nie przytacza.

Gdyby nawet można było w orzekaniu o

przedmiotach nauki w szkołach ludowych i w planach naukowych zająć tak jednostronne stanowisko, to jeszcze powyższe motywa nie byłyby dostateczne do zaprowadzenia tak ważnej zmiany w programie i całym ustroju naszych szkół ludowych.

Jeżeli bowiem petycja mówi o trudnościach w porozumiewaniu się z przełożonymi, władającymi tylko językiem niemieckim, to względ ten odpada wobec faktu, iż przepisy wojskowe już od dawna zobowiązały oficerów c. k. armji do wyuczenia się języka pułku, t. j. języka ojczystego większości rekrutów, więc u nas języka polskiego i ruskiego.

Względ drugi, w petycji podniesiony, iż trudno jest naszej młodzieży wiejskiej wyuczyć się komendy w języku niemieckim, odpada w obec faktu, iż komenda ta zawiera się całkowicie w niewielkiej ilości wyrazów i hasel, których przy nieustannych, obecnie znacznie gorliwiej i usilniej niż przed 20 laty wykonywanych ćwiczeniach, nawet najbardziej niewykształcony rekrut z łatwością wyuczyć się może.

O ile zaś do pełnienia służby czy to szeregowca, czy podoficera, potrzebną jest znajomość języka niemieckiego, sama instrukcja wojskowa w tym ścisłym zakresie o nią się stara.

Sam zarząd c. k. armji, który niewątpliwie bardzo jest czułym na jedność języka armji, uznaje, iż jest niepodobniestwem żądać, ażeby rekruci z różnych narodowości posiadali znajomość języka niemieckiego, a przeto stara się o to, aby w czasie służby wojskowej przyswoić im ze znajomości języka tego tyle, ile dla służby czy to szeregowca czy też podoficera jest niezbędnem. Inniemi słowy: zarząd c. k. armji uznaje, że nie szkoła ludowa ma dla niego przysposabiać szeregowców i podoficerów znających język niemiecki, ale że armja zadania tego dokonać musi.

Nadto zaś ów zakres, w jakim zarząd c. k. armji od swych szeregowców i podoficerów znajomości języka niemieckiego wymaga, jest bardzo szczupły i w czasie służby wojskowej łatwo wypełnionym być może.

Zresztą nasza szkoła ludowa, zwłaszcza jedno- i dwuklasowa szkoła wiejska, gdyby się nawet zadania tego podjęła, wykonać go w pełnej mierze nie zdoła. Bo gdyby nawet szkoła ludowa do tego stopnia mogła uczniów swoich w języku niemieckim tak wyćwiczyć, ażeby nim ustnie i pisemnie choć jako tako władali — to niewątpliwie nasza młodzież wiejska, która z końcem 12. roku życia szkołę ludową opuszcza, a następnie języka niemieckiego ani w mowie ani w piśmie nigdy nie ma w użyciu, w przeciągu 8 lat, jakie upływają od opuszczenia szkoły do wstąpienia do służby wojskowej, musi całkowicie zapomnieć to, czego ze znajomości języka niemieckiego w szkole nabyła.

W tych szkołach i zakładach naukowych, w których to bez uszczerbku dla właściwego celu szkoły było możliwym, i w których można oczekiwać skutecznego udzielania nauki niemieckiego języka — nasze ustawodawstwo krajowe wszędzie o nauce tej pamiętało. Pomijając już szkoły średnie, jest język niemiecki obowiązkowym przedmiotem nauki we wszystkich, przez kraj utrzymywanych specjalnych zakładach naukowych, jest nim w szkołach przemysłowych, jest także w wyższych szkołach ludowych od trzeciej klasy począwszy.

Jedno- i dwuklasowa szkoła ludowa, jaka

istnieje u nas na wsi, dla przeważnie największej części swych wychowanków, jest początkiem i końcem wszelkiej nauki. Zadaniem jej rozbudzenie drzemiących w ludzie sił umysłowych, rozwinięcie jego inteligencji, danie mu podstaw religijnych i moralnych, tudzież tych elementarnych wiadomości, które mu ułatwią spełnienie jego rodzinnych, ekonomicznych i obywatelskich obowiązków. Jest to zadanie tak rozległe, iż sześćdziesięcioletni czas nauki zaledwie wystarczy do spełnienia go w skromnym zakresie, a tak wielkie, że żadnemu innemu celowi podporządkować go nie można. Uczeń też, gdy ze szkoły przejdzie na rolę, lepszym będzie rolnikiem — gdy przejdzie do warstwu, lepszym będzie rzemieślnikiem — gdy pójdzie do wojska, lepszym będzie szeregowcem lub podoficerem, bo siły jego umysłowe i moralne lepiej będą rozwinięte, pomimo, że plan naukowy szkoły nie ma na celu kształcenie fachowego rolnika lub rekrutownika, albo — jak zapewne pragną petenci — podoficera. Gdybyśmy do tych nauk, jakich wymaga spełnienie wyżej wskazanego zadania szkoły ludowej, dodali jeszcze ze względu na przyszłą służbę wojskową naukę języka, zupełnie obcego, który dla ucznia szkoły ludowej, zwłaszcza wiejskiej, przedstawia tak niezmiernie trudności w wymowie, alfabecie i pisowni, jeżelibyśmy chcieli wykształcić przyszłego podoficera, mieli młodzież szkół ludowych języka tego w mowie i piśmie tak dobrze wyćwiczyć, aby przez 8 lat po opuszczeniu szkoły w użyciu go nie mając, jednak po tych 8 latach władać nim mogła — wówczas szkoła ludowa nie mogłaby spełnić swego głównego, najważniejszego zadania — a niewątpliwie nie spełniłaby i tego, jakie petenci zakreslić jej pragną. Musianoby wtedy dla nauki języka niemieckiego albo powiększyć znakomicie ilość godzin nauki w ogóle, albo też innym przedmiotom bardzo znaczną ilość godzin odjąć, a na niemiecki język je przeznaczyć. Musiałaby to być ilość godzin bardzo znaczna — bo skoro nauka języka wykładowego, a więc ojczystego, wymaga godzin 12, 8 i 5 w tygodniu, to dla nauki języka obcego nawet ta liczba godzin wystarczyłaby nie mogła. Że zaś w dwuklasowych szkołach ludowych jest obecnie 26 godzin nauki w tygodniu — a takiej ilości godzin nie ma szkoła ludowa w żadnej innej prowincji państwa — przeto oczywiście, wszelkie powiększenie tej liczby, a tembardziej tak znaczne, jakiegoby nauka języka obcego wymagała, jest niemożliwym. Pozostawałby więc jeden tylko środek: uszczuplenie wszelkiej innej nauki w szkole ludowej, ograniczenie tego wszystkiego, co dla dziatwy wiejskiej jest czynnikiem kształcącym i rozwijającym umysł, znaczne zmniejszenie zasobu wiadomości, w życiu dalszem niezbędnych, a więc w ogóle obniżenie poziomu oświaty ludu w tym celu, aby dziatwę wiejską zaznajomić z formami obcego języka.

Wreszcie jest tu jeszcze jeden, a z pedagogicznego i dydaktycznego stanowiska rozstrzygający wzgląd. W całej wschodniej części kraju — a jest to część jego większa — uczą się dzieci w szkole ludowej dwóch języków krajowych, polskiego i ruskiego. Dodawać do tego już w drugim roku nauki trzeci, a zupełnie obcy język — jest bezwarunkowo niemożliwym. Dzieci w tym wieku nie mogą łamać się z formami, pisownią i dźwiękami trzech języków, nie mogą uczyć się trzech naraz alfabetów. Powstałby z tego w ich umysłach zamęt, z którym najdzielniejszy nawet pedagog nie mógłby sobie dać rady. Dziecko



skie ośmioletnie, ucząc się jednocześnie trzech języków, z których jeden jest najzupełniej obcy, zamiast rozwijać się, przeciwnie stepiećby musiało. Alfabet i gramatyka zabilyby wszelką inną naukę.

Z tych więc powodów komisja wnosi: Nad petycjami Wydziałów powiatowych w Turcie, Kuluszu i Kossowie o zaprowadzenie języka niemieckiego jako obowiązkowego przedmiotu nauki od 2. klasy szkół ludowych — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Awantura Nabokowa.

O wyprawie Nabokowa na Burgas, piszą ze Stambułu do *Polit. Corr.* pod dniem 7. b. m. co następuje:

„Wczoraj świat dyplomatyczny zaskoczony został wiadomością, że zbrojny oddział Czarnogórców wylądował w wschodniej Rumelji. Dla wytłumaczenia poprzedzających to, przewidziane przez włajemniczonych zajście wypadków, podajemy następujące szczegóły:

„Przed miesiącem nieznanym panslawistyczny agitator Kriwcew przybył w towarzystwie bułgarskiego zbiega Boguczwanowa do Carogrodu. Obaj zakwaterowali się w rosyjskim klasztorze na Galacie, który to klasztor został zbudowanym dla pielgrzymów rosyjskich, podróżujących do Jerozolimy. Obaj działalność swą tem rozpoczęli, że pomiędzy bułgarskich zbiegów rozdawali znaczniejsze sumy pieniędzy. Utrzymywali także żywe stosunki z Cankowem i w porozumieniu z nim postanowili sformować siedm zbrojnych oddziałów, które jednocześnie, ale w różnych punktach miały wkroczyć do Bułgarji i to od strony wybrzeża ciągnącego się od Czarnego morza aż do Kystendil. Punkta, z których miano wyruszyć są następujące: Kirkline, Derwiz Tepe, Mustafa pasza, Tomrecz i Vassiliko. Rząd turecki dowiedział się o gotujących się wyprawach i na jego rozkaz gubernatorowie Adrijanopoli i Saloniki kazali aresztować wszystkich Czarnogórców, walających się po ich prowincjach bez zatrudnienia. Tym sposobem przeszkodzono sformowaniu się czterech oddziałów. Schwytych najemników czarnogórskich internowano w Serres, wlaście Saloniki. Oddział, który miał wtargnąć z Vassiliko, sformowano zupełnie potajemnie w Carogrodzie. Składał się on z 70 Czarnogórców i stał pod rozkazami byłych bułgarskich kapitanów Bojanowa i Garnowa, który to ostatni odgrywał rolę w powstaniu w Burgas i zupełnie młodego człowieka Popowa. Duszą i właściwym kierownikiem całej wyprawy był Czarnogórecz Andrzej Kapa. Oddział ten wynajął za 150 funtów tureckich okręt i dał zadatku 40 funtów. Właściciel statku wszakże spostrzegłszy, że wszyscy ludzie, których miał wziąć na pokład, byli uzbrojeni, nie chciał zawieść ich do Vassiliko i wysadził ich na ląd już w Bujukdere.

Ze stratą zadatku musieli wynająć inny statek „Giorgios“, który w dniu 2. stycznia wysadził ich szczęśliwie na ląd pod Köpri-Burum, trzy godziny drogi na północ od tureckiej granicy, a piętnaście na południe od Burgas. Tam czekał na nich niejaki Brakalow, który w roku przeszłym zrobił powstanie w Burgas, a który poprowadził ich do Köprüli. Przy tej już wsi zostali przecięt otoczeni przez wojska bułgarskie, które położyły trupem 12 z nich, schwytały przywódcę Kapę, a resztę rozpedziły.

Rząd bułgarski wiedział o tej wyprawie i za pomocą wojskowego telegrafu, umyślnie w tym celu urządzonego, dowiedział się już o 6. godzinie o wylądowaniu oddziału, które nastąpiło cztery godziny pierwej. Ciekawość teraz, jakie rząd turecki zajmie w przyszłości stanowisko wobec Cankowa, o którym wiadomo notorycznie, że kierował całą wyprawą.

Podajemy jeszcze wiązkę wiadomości, jakie przybyły w ostatnich dniach do smutnej historii awantury Nabokowa:

I tak *Presse* donosi, że dowiedziona jest rzeczą, iż Nabokow 19. grudnia przybył był do Bukaresztu i przebył tam dwa dni. Dnia 21. grudnia opuścił stolicę rumuńską w posiadaniu znacznej sumy w pieniądzech tureckich, które mu dzień przedtem wręczył Chitrowo w lokalnościach poselstwa rosyjskiego.

Swoboda sofijaska publikuje dokumenty, znalezione przy poległych koło Burgas awanturnikach. Z tych dokumentów wypływa, że rzecz cała u-

knutą była przez słowiańskie komitety w Moskwie i Odessie, od których przywódcy owej awantury otrzymali pieniądze i instrukcje. W jednym liście Kriwcewa do Nabokowa z Odessy posyła Kriwcew Nabokowowi swe ojcowskie błosławieństwo i donosi mu, że zezwolenie z Petersburga już nadeszło. Przy jednym bułgarskim emigrancie znaleziono list polecający Chitrowa. Wedle zeznań jednego z wziętych do niewoli Czarnogórców przywódcy bandy twierdzili: idziemy do Bułgarji, gdzie nas już wojsko i lud oczekuje. Tam przyłączą się do nas inne bandy z Adrijanopola, Serbji i Rumunji, z którymi obalimy rząd, poczem przez Serbję pomaszerujemy do Bosnii i Hercegowiny, gdy tymczasem Rosja z północy napadnie na Austrię.

Przy zabitym Nabokowie znaleziono worek z dynamitem i patronami, a także listę uczestników innych band, które z Turcji miały wpaść do Bułgarji. Każdy z jego bandy miał karabin Winchestera i 50 patronów, a także po dwa rewolwery rozdawano chłopom.

Pester Lloyd pisze o tej awanturze co następuje: „Władze tureckie postępują całkiem słusznie z tymi bandytami czarnogórskimi, którzy po nieudanej próbie wzniecenia wojny domowej w Bułgarji, zbiegli na terytorjum tureckie. Nie tylko bowiem zostali oni schwytani i aresztowani, ale i druga banda, która miała się utworzyć w Adrijanopoli, została, zanim zdolała przekroczyć granicę turecką, przez żandarmów tureckich dopędzona i po krótkiej utarczce do Adrijanopola zawrócona. Turcja więc działa całkiem lojalnie w interesie pokoju w Bułgarji i nie wchodząc to, czy księżę Ferdynand jest uznanym księciem, czy nie, stwierdza przez to dobitnie, że rządy jego uważa zawsze za pewną rękojmię pokoju i porządku.“

Listy z kraju.

Kraków 15. stycznia. (*Uczta na cześć dr. Madurowicza.*) Na zakończenie jubileuszowego obchodu w pięknej sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyła się wczoraj uczta, w której do 80 lekarzy wzięło udział. Szereg toastów rozpoczął dziekan wydziału lekarskiego, prof. Cybalski, wnosząc zdrowie jubilata. Dr. Madurowicz w przemówieniu, przyjętem oklaskami, wniósł zdrowie profesorów jagiellońskiej wszechszkoly. Na toast ten odpowiedział podziękowaniem rektor ks. Spis, i wychylił puhar na cześć akademji umiejętności.

Sekretarz akademji hr. Stanisław Tarnowski, odczytał nadesłane na jego ręce pismo prezesa tej instytucji dr. Józefa Majera, a nawiązawszy przemówienie swoje do treści listu, wniósł toast na cześć dawniejszych i terażniejszych uczniów jubilata. Dr. Jordan podnosił zasługi jubilata jako przyjaciela i doradcy swoich asystentów, a często hojnego opiekuna niezamożnej młodzieży. Docent dr. Mars wniósł zdrowie ukochanego mistrza imieniem uczniów i wychowanców. Toast na cześć Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie wychylił prezes krakowskiego Towarzystwa lekarskiego dr. Pięniżek. Gospodarzami uczy, urządzonej przez wydział lekarski uniwersytetu jagiellońskiego, byli profesorowie Rosner i Riedel, oraz docenci Zarewicz i Grabowski. Ten ostatni odczytał około 70 telegramów, nadesłanych z różnych stron. Do ważniejszych zaliczyć można: od wydziału lekarskiego i Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, od Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, od licznego grona posłów sejmowych ze Lwowa, od dr. Biesiadeckiego itd. Szereg przemówień zakończył dr. Oettinger rymowanym toastem: „Kochajmy się“.

Przemysł 12. stycznia. (*Z Sokola. Żniwa. Teatr. Karnawał. Zgryzoty nauczycieli. Prośba do magistratu.*) Nasze towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ rozwija się coraz pomyślniej, dowodem czego zwiększająca się ustawicznie liczba członków (obecnie jest ich 120) i opieka, jaką to towarzystwo otacza burmistrz miasta p. Dworski, tudzież rada miejska. Ta ostatnia z inicjatywy pana burmistrza ofiarowała ze zwych fundusów na rzecz „Sokola“ kwotę 50 zł. W drugi dzień świąt Bożego narodzenia odbył się pierwszy w Przemysłu opłatek sokoli przy udziale 60 przeszło sokolów, pomiędzy którymi znajdowali się burmistrz miasta dr. Dworski, prezes sokola p. Amort, radca sądu p. Nennel, fizyk powiatowy dr. Cassina, fizyk miejski dr. Dworski, radcy p. dr. Rosenbach i wielu innych. Po złamaniu opłatka zasiedli uczestnicy do śniadania, w czasie którego panował nastrój i humor iście sokoli.

Zeszloroczna panika wojenna była prawdziwym

żniwem dla synów Izraela. Każdy z przedsiębiorców dowskich zarobił na dostawie dziewa, siana i słomy. Tudzież przy budowie fortów, baraków itd. kolosy sumy. Przytoczę tylko jeden przykład: Szykarz i przedsiębiorca Eisner kupił za zarobione pieniądze kamień za 28 tysięcy, a obecnie porzuciwszy swój dawny wód, targuje, a może już i wylargował wiesz 100 tysięcy.

Od nowego roku bawi w Przemysłu sympatycy dla nas, a niesympatycy dla moskalofilów teatr pod dyrekcją pp. Biberowicza i Hryniewieckiego i cieszą się wielkiem powodzeniem.

Karnawał rozpoczął się już w zeszłą sobotę i trwa do dzisiaj. Nauczyciele tutejszej szkoły wydziałowej pomartwieni są wielce uchwałą sejm, wedle której tejsza szkoła wydziałowa ma być zwinięta już z początkiem br. szkolnego. Nam się zdaje, że nie powinniśmy tak dalece martwić, bo znany z wielkiej życzliwości dla szkolnictwa i w ogóle dla wszelkiej oświaty p. Burmistrz postara się o założenie na Zasanu nowej i własnej szkoły, której potrzebę uznają już i rada szkolna i miejscowa i o którą u gminy i u władz szkolnych usilnie się stara. Prawdziwie, czasby już był, by się do serca, bo doszło już do tego, że przy niższych szkołach wydziałowej jest pięć paralelek a dwustu nauczycieli prowizorycznych. Zdaje nam się, że rzec już być nie może.

Na koniec ośmielamy się zwrócić uwagę na stratu na jednę okoliczność. Jedyny chodnik na lwowskiej prowadzący od kościoła OO. Reformatorów po sklep Kruga zapchany i zastawiony jest przez dni w tygodniu (z wyjątkiem soboty) od świtu do zmierzchu rozmaitemi rodzajami, lichwiarzami, handlarzami itp. pejsaczami. Czy nie zechciałby magistrat postawić tych panów, by sobie obrali inne miejsce do zakładania swych „geschäftów“ i nie tamowali przejścia ulicy najwięcej w mieście uczęszczanej. *Kropka.*

KRONIKA.

Program uroczystości jubileuszowej Platona Kosteckiego jest następujący: Dnia 18. bm. w środę, o godz. 1. w południe zebranie w wielkiej sali kasyna mieszczańskiego, gdzie prezydent miasta Edmund Mochnacki i poseł Tadeusz Romaszko wicz przemówią do jubilata i wręczą mu dary, brane ze składek przyjaciół. Zaproszenia, rozesłane przez prezesa Koła literackiego, jako przewodniczącego jubileuszowego komitetu, odnoszą się także i do urzędników i do stodości południowej. Na sali kasyna mieszczańskiego rezerwowane będzie miejsce dla pań. Oprócz przemówień ściśle programowych i przez komitet przyjętych nie mogą być na zgromadzeniu południowym żadne nie wypowiedane. We środę wieczorem odbędzie się w lokalnościach Koła literackiego lub kasyna mieszczańskiego bankiet.

P. Platon Kosteki urodził się 2. lipca 1832 w Więckowicach pod Samborem; do gimnazjum uczęszczał w Samborze, gdzie prof. Romankiewicz potajemnie poznajmiał go z literaturą polską. W szkołach jeżyckich pisał wiersze polskie, a w r. 1848 napisał pierwsze wiersze ruski. Tak zw. „filozofie“ skończywszy w Przemysłu, przeniósł się na uniwersytet do Lwowa, a w r. 1854 wstąpił do redakcji *Nowin i Dziennika Literackiego*, gdzie pisywał wiersze polskie i ruskie. W listopadzie t. r. objął redakcję *Zorji Hałyckiej*, w której pomieścił najlepsze swe wiersze ruskie, wskutek choroby jednak następnego roku oddał redakcję E. Zharskiemu. Po wędrowce po prowincji z Turowska wydał „Bibliotekę pisarzy polskich“, w roku 1858 wstąpił do redakcji *Przeglądu Powszechnego*, które zamienił się następnie w *Dziennik Polski* pod kierownictwem Ziemiakowskiego. W r. 1861 skazany na stał na 2 miesiące więzienia za artykuł, żądający prowadzenia języka polskiego na uniwersytecie. W czwartym roku tegoż roku ogłosił wiersz „Nasza molytwa“, które imię jego głośnie uczynił. W więzieniu zebrał wiersze ruskie, a Karol Wild wydał je p. t. „Poeci Platona Kostekoho“. W r. 1862 uwieczono redakcję *Dziennika* Abancourta i Rewakowicza, a tem czasem zawieszono wydawnictwo. P. Kosteki przeszedł wtedy do redakcji *Gazety Narodowej*, gdzie dotychczas pracuje.

Kraży pogłoska, że ks. kanonik Gawronski bawiący w Rzymie z ks. biskupem Dunajewskim, ma zostać biskupem-sufraganem krakowskim. Mówią także, iż jeden z dostojników kościoła w Galicji przyodzian zostanie purpurą kardynalską.

Syn hr. Alfreda Potockiego, b. namiestnika Galicji, hr. Józef Potocki, szambelan dworu austriackiego, przyjęty został do poddaństwa rosyjskiego, prze-

czem dozwolono przeprowadzić działy majątkowe na zasadzie przepisów, obowiązującej przed wydaniem marcowej ustawy o cudzoziemcach. Tak donosi *Kraj*. Doład słyhać było, że p. Józef Potocki stara się o owo poddaństwo.

Z żywowego toru. Tak pomyslnego jak niedziela, dnia, dla kasy towarz. i publiczności w sezonie tym dotychczas nie było. Szumanówka była kompletnie przepelniona przez publiczność ohocho się ślizgająca. W czasie zabawy przygrywała kapela pułku nr. 9.

Kurs deklamacji. W sobotę d. 14. bm. rozpoczęły się w sali P. S. Konopki wykłady deklamacji w obec kilkunastu słuchaczy. Prelekcja inauguracyjna odznaczała się jasnością i praktycznością. Odczyty dla mężczyzn odbywać się będą we środę i w sobotę od 6. do 7. wieczór, a dla kobiet we wtorki i czwartki od godz. 12. do 1. w południe.

Konkurs. Rektorat szkoły politechnicznej ogłasza konkurs do 31. stycznia br. celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze technologii mechanicznej. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł. będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od dnia jej objęcia po koniec września 1890 r.

Ubiegać się mogą o tę posadę także pozostający w służbie rządowej praktykanci budownictwa, młodszy urzędnicy kolei skarbowych, tudzież młodszy urzędnicy, praktykanci, aspiranci i elewi zarządów górniczych i lasowych, którzy w razie uzyskania posady otrzymają od swej władzy przelozonej urlop na czas pełnienia obowiązków asystenta.

Wydział kasyna miejskiego przypomina członkom, że we czwartek dnia 19. bm. odbędzie się drugi wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we czwartek do godziny 4. popołudniu.

† **Albin Legade**, zegarmistrz, obywatel powszechnie szanowany dla pięknego charakteru i przymiotów towarzyskich, zmarł nagle przedwczoraj w nocy na udar sercowy. R. i. p.

Kanonikiem kapituły katedralnej w Tarnowie mianowany został proboszcz w Górze Zbylitowskiej ks. Franciszek Leśniak.

Z powodu zamieci śnieżnej wydała dyrekcja kolei Karola Ludwika rozporządzenie, by stacje przyjmowały przesyłki towarowe tylko pod warunkiem, jeżeli strony nadające zgodzą się, że towary wedle możliwości ekspedjowane będą (bis zur thunlichsten Verladung.)

Z kolei Karola Ludwika. Kolej Karola Ludwika donosi, że z dniem 16. bm. na przestrzeni między Krasnem a Podwołoczyskami także i ruch pociągów towarowych otwartym został. Od tegoż dnia odbywać się będzie ruch wszelkich pociągów na wszystkich linjach tejże kolei.

Przykra omyłka wkradła się do wczorajszego numeru *Kurjera* mianowicie zmystyfikowano nas, że p. Bronisława Biernacka życie zakończyła. Jak nam donoszą ze strony rodziny, p. B. ma się lepiej i jest nadzieja wyzdrowienia. Z prawdziwą przyjemnością prostujemy tedy wczorajszą wiadomość.

Pogrzeb Józefa Hordyńskiego-Fedkowicza. Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: Mimo silnego mrozu i zadymki, pogrzeb znakomitego poety zgromadził bardzo liczną publiczność nie tylko z Czerniowca, ale i z dalszych stron Bukowiny i Galicji. W sobotę około godziny 10. rano sale Ruskiej Besidy, przedsiönki, podwórce domu, oraz znaczny obszar placu Austrii zajęły tłumy uczestników i deputacje, między którymi przeważającą większość stanowił lud bukowiński. Widzieliśmy tam inteligencję i włościan z Wyżnicy, Kocmanii, z Putyłowa, z Rostok, z Ispasa, Czornohuzów, z Toporowic, Rarańcza, Rohozny, Sadagóry, Mamajowiec, Lenkowiec, dalej delegatów ze Stanisławowa, mieszczan czerniowieckich i z sąsiednich miast Galicji, oraz bardzo wielu reprezentantów ruskich czyteln, których nazwisk nie zdołaliśmy zanotować. Rusini ze Lwowa, Tarnopola i innych miast Galicji, nie mogąc zdążyć na pogrzeb, nadesłali bądź wieńce, bądź też telegramy kondolencyjne w prawdziwie imponującej liczbie. Trumna zmarłego pokryta była wieńcami, z których zanotowaliśmy następujące:

Filja „Proświty“ w Stanisławowie; „Ruska Besida“ w Czerniowcach („Poczetnomu Czlenow“); Rusini z Wyżnicy („Dorohomu Kobzarewy“); Lwowskie akademickie „Bractwo“ („Spiwakowy-Uczytelewy“); Redakcja *Bukowiny* („Holownomu Redaktorow“); Stanisławowska „Ruska Besida“ („Znamenytoru Poctowy“); Ruskie Towarzystwo lwowskie („Slawnomu Bojanow“); Akademickie Towarzystwo „Sojuz“ w Czerniowcach („Poczetnomu Czlenow, Dorohomu Spiwakow“); Ru-

sini tarnopolscy („Bukowynskomu Kobzarewy“); Redakcja *Gazety Polskiej* („Spiwakowu Rusi“). Oprócz tego złożono wiele wieńców bez napisu na szarfach od Rusinów zagranicznych.

Obrzęd pogrzebowy rozpoczął się o godzinie 10. rano. Kondukt rozpoczynała muzyka wojskowa, za którą postępowały deputacje włościan z wieńcami, chorągwie i reprezentanci ruskiej młodzieży, a następnie duchowieństwo orjentalne, które reprezentowali: ksiądz Lzydor Worobkiewicz, jako prowadzący kondukt, oraz dziekan Popescul, katecheta Bendas i wikary Gramatowicz, jako asystenci. Na czworokonnym karawanie złożono metalową trumnę ze zwłokami, a za nią ustawiły się reprezentacje wszystkich ruskich Stowarzyszeń w Czerniowcach, oraz deputacje tutejszych polskich instytucji, jako to: wiceprezes czyteln polskiej p. E. Dworski z gronem członków Towarzystwa, wydział Towarzystwa polskich akademików „Ognisko“ i członkowie redakcji *Gazety Polskiej*. Przed deputacjami polskimi niesiono sztandar czyteln polskiej. Dalej widzieliśmy ruskich grekokatolickich duchownych tutejszych i przybyłych z Galicji, kilku oficerów z majorem Mastnym (kolegą Fedkowicza) na czele, starostę czerniowieckiego, barona Hormuzaki, urzędników, lekarzy, profesorów, obywateli, mieszczan i lud bardzo liczny. Kondukt ruszył przez plac Austrii, obok gmachu rządu krajowego, przez ulicę Siedmiogrodzką do grecko-orjentalnej katedry, gdzie po odprawieniu rytualnych modłów, wygłosił piękną i gorącą mowę kolega zmarłego po piórze, ksiądz Lzydor Worobkiewicz (Dauyło Młaka). Jubilat-poeta mówił o przyjacielu-jubilacie; toż nie dziw, że głos drżał mu wzruszeniem, a słowa płynęły natchnione i rzewne. Z katedry, ulicami Siedmiogrodzką, Ratuszową, Rynkiem, przez ulicę Ruską pochód posuwał się ku cmentarzowi, gdzie pomimo nader przykrego wichru, śniegu i przejmującego zimna, dotarł jednak tłum bardzo liczny. Trumnę złożono do murowanego grobu, a nad mogiłą pięknie przemówili: prezes czerniowieckiej „Ruskiej Besidy“ p. J. Pihulak i ze strony młodzieży akademik Hankiewicz.

Poważna a wspamiąta manifestacja hołdu dla wielkiego pisarza wywarła głębokie wrażenie na obecnych, a zwłaszcza na ludzie wiejskim, w którego pamięci imię Fedkowicza przetrwa na wieki, jak jego natchnione opowieści i pieśni.

Z powodu skonu ś. p. Fedkowicza, wczorajszy numer *Bukowiny*, której zmarły był redaktorem, nie wyszedł. W tych dniach ukonstytuuje się nowa redakcja i pismo wychodzić będzie nadal w niezmiennym kierunku.

Ś. p. Fedkowicz zostawił bardzo skromny, bo zaledwie 2000 gld. wynoszący majątek. Gotówką znaleziono 600 gld., złożone w bukowińskiej kasie oszczędności. Zmarły pozostawił wprawdzie testament, atoli nie mówi tam wcale o majątku; schedę tedy otrzymają dalsi krewni, zamieszkałi w Czerniowcach, a przynajmniej do niemieckiej narodowości. Charakterystycznym jest, że żaden z tych krewnych nie pojawił się nawet na pogrzebie.

Prof. Zygmunt Morawski w Tarnowie, redaktor *Przyrodnika*, dwutygodnika poświęconego naukom przyrodniczym zaprzestał owe pismo wydawać po ośmiu latach sumiennej a mało znajdującej poparcia pracy. Straty materialne na wydawnictwie z powodu nieuiszczania przedpłaty a stąd rosnące coraz bardziej załgłości, zmusiły p. M. do zaniechania wydawnictwa. Prof. M. szukał poparcia w sejmie, ale kilkakrotnie odmówiono subwencji na to pożyteczne, popularyzujące umiejętności przyrodnicze wydawnictwo, które miało szczególnie między młodzieżą szkolną — dość licznych czytelników.

† **Stanisław Ostoja Politalski**, właściciel dóbr ziemskich, żołnierz z r. 1863, zmarł w Przewrotnem, koło Rzeszowa, d. 9. bm. w 43. roku życia.

† **W Jarosławiu** umarł d. 11. bm. Gustaw Adolf Weiss, obywatel miasta Jarosławia, który przez 27 lat piastował tam urząd burmistrza. Zmarły znany był w mieście i całym powiecie z rzadkiej prawości i osobliwszej dobroczynności. Poświęcenie jego w czasie burmistrzostwa, a później w charakterze radnego i asesora dla dobra gminy i ogółu było tego rodzaju, że na usługach publicznych nadwreżył zdrowie i nadszarpał prywatne swoje mienie. Pogrzeb odbył się 13. bm. Kondukt prowadził miejscowy kanonik ks. Tomasz Olexiński w asystencji licznych kleru obu obrządków z Jarosławia i okolicy. Mimo straszliwej zawiei śnieżnej towarzyszące tłumy publiczności świadczyły aż nadto o niezwykłej sympatji, jaką się w Jarosławiu cieszył nieboszczyk. W ulicach i Rynku, którzy posuwać się orszak pogrzebowy, wszystkie sklepy chrześcijańskie i izraelskie były pozamykane (z wyjątkiem jednego), na wieży ratuszowej zaś powiewała chorągiew żałobna.

P. Rybakiewiczowi, radcy sądowemu w Rzeszowie, wręczyła 8. bm. deputacja kolbuszowskiej strażnicy ogniowej ochotniczej z p. Kobyłańskim na czele, dyplom honorowy w uznaniu zasług, położonych około tej instytucji.

Sokół Rzeszowski. Czytamy w *Kur. Rzeszowski*: Walne zgromadzenie członków „Sokoła“ odbyło się w zeszłą niedzielę wobec stosunkowo nie bardzo licznego zebrania. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa dr. Zbyszewskiego, odczytał dr. Steczkowski sprawozdanie z całorocznej czynności, poczem ustępującemu wydziałowi udzielono absolutorjum. Nim przystąpiono do wyborów, zabrał głos dr. Barzycki i podziękował wydziałowi za gorliwe starania około rozwoju młodego Towarzystwa, a przedewszystkiem gorącą wdzięczność wyraził prezesowi dr. Zbyszewskiemu, jak niemięniej nauczycielowi p. Mianowskiemu. — Prezesem wybrano przez akklamację dr. Zbyszewskiego, zastępcą dr. Alsa Rodryka, do wydziału zaś weszli pp.: dr. Bandrowski, Czerny, Mianowski, Pelc Tomasz, Stanisł., dr. Steczkowski i Wurm; jako zastępcy pp.: Schaitter Józef i Skibiński Felician.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kolomyi urządziło d. 4. lutego wieczór z tańcami w sali kasyna-resursa. Czysty dochód przeznaczony na cele Towarzystwa.

Proces socjalistów w Poznaniu. Styczeń 12. rozpoczął się przesłuchaniem nadwachtmistrza kryminalnego Doeblera z Lipska; tenże zeznaje: Od roku 1870 mam za obowiązek czuwać nad partją socjalno-demokratyczną w Lipsku; kierownictwo i organizacja tej partji zmieniła się od czasu zaprowadzenia małego stanu obłączenia w roku 1881; i tak, kiedy przedtem istniały małe związki, tworzone teraz grupy; każda z nich ma kierownika czyli męża zaufania; z nich to wybiera się komitet wykonawczy, stojący w styczności z posłami do parlamentu. *Socialdemokrat* jest dziennikiem na miasto Elberfeld, Bielefeld, Lipsk, Drezno, Hamburg, Altonę, Berlin itd., podczas gdy we Francji więcej czytają *Freiheit*. Małe stowarzyszenia, które poprzedzają tworzenie się grup, np. koła śpiewackie, klub stenograficzny i inne, były zapisane policyjnie, grup samych zaś nie zameldowano, a ich tajemne zbory niekiedy wysledzono. Druki zakazane wysyłają się pod adresami fałszywymi, a w paczkach leży często kartka: „to się odniesie“. Niedawno temu dopiero przybyła taka paczka do jakiegoś pomocnika handlowego w Lipsku, ale ten nie przyjął jej i takową odesłano napowrót do Kolonji, zkad ją wprzódy wysłano.

Stolarz Karol Henning: Ja nie należę do socjalnej demokracji; Feliksa Witkowskiego znam, ale ten nie starał się mnie wcale przekabacić na socjalistę. Jesienią roku 1886 pracowałem z nim razem; opowiadał mi, że na święta Bożego Narodzenia chce jechać do Poznania, celem odwiedzenia chorej matki. Po powrocie z Poznania powiedział mi, że tamże wydał polecenie, aby listy dlań nadchodziły pod moim adresem i powiedział jeszcze, iż „pewnemu nieznanemu z Poznania“ podał mój adres, ale mi nie wymienił tej osoby. Listy dlań nienadeszły żadne.

Literat Leski: Jestem przewodniczącym Towarzystwa przemysłowców polskich w Berlinie od lat piętnastu. O ile wiem, nie pracują w niem na rzecz propagandy socjalistycznej; Morawskiego znam jako długoletniego członka tego Towarzystwa i zawsze go uważałem za porządnego, spokojnego człowieka; żeby tenże należał do partji socjalistycznej, tegom nie wiedział, ale słyszałem to o Gościńskim, którego znam tylko powierzchownie. Podczas procesu Witkowskiego o krzywoprzysięstwo donosiły gazety berlińskie, iż pewien urzędnik policyjny zeznał, że w Towarzystwie przemysłowców polskich przebywają Francuzi i inni cudzoziemcy, że tamże rozmyślają nad zbrodniami, a związek ten jest socjalistyczny. Przeciwno temu zaprotestowałem publicznie. Władze policyjne pozwały mię, iż takiego doniesienia nie złożył żaden urzędnik policyjny; przedłożono mi też odnośne akta i powiedziano, że Towarzystwo przemysłowców polskich nie stoi w podejrzeniu, jakoby tamże żywiono ideje socjalno-demokratyczne; pozostawiono mi do woli, czy chcę to publicznie sprostować i uczyniłem to w *Germanji*. Znanych socjalistów nie przyjmowano do Towarzystwa, a takich, którzy stali w podejrzeniu o sprzyjanie socjalizmowi odrzucono przez balotowanie; Gościńskiego także odrzucono. Czy Szukalski należał do Towarzystwa, tego nie wiem. Morawski nigdy do mnie z tem się nie odezwał, że należy do partji socjalistycznej.

Komisarz policyjny Schoen: Mnie przesłuchiowano jako świadka w procesie Witkowskiego i wyraziłem się był wtedy o ruchu polskim, iż ma obawę wzbudzający charakter. Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie nie ma charakteru politycznego, a poszczególni jego członkowie nie mają stosunków z socjalistami.

Potem czytałem w pewnym dzienniku, iż me zeznania zupełnie skrzywiono; dałem o tem znać prezydum policji i takowe kazalo rzecz przez pana Leskiego sprostować w dziennikach.

Moskalofilski proboszcz. Remeteński proboszcz rumuński Mikołaj Petreszku, który już raz został skazany na areszt za wycieczki przeciwko Węgrom, odważył się na wzniesienie modłów publicznie podczas świąt Bożego narodzenia o użyczenie broni rosyjskiej zwycięstwa. Gmina wniosła z powodu tego skargę do rządu, który wytoczył proboszczowi śledztwo.

Wielki proces socjalistyczny przeciwko przywódcom stowarzyszeń murarskich, rozegra się wkrótce w berlińskim sądzie. Oskarżenie datuje z przed dwóch lat, w którym to czasie rozmaite stowarzyszenia murarskie, podbechtane przez swych kierowników, podniosły bunt otwarty i sprawiły, że od razu 14.000 robotników murarskich porzuciło robotę. Akt oskarżenia nadzwyczajnych rozmiarów, wręczono już oskarżonym, których zasiadzie na ławach sądowych 40. Pomiędzy podsądnymi znajduje się także były redaktor gazety *Das Bauhandwerk*, która swego czasu wielkiej zażywała wziętości.

Zatopiona biblioteka. Z Paryża donoszą nam, że d. 12. bm. wskutek pęknięcia rur wodociagowych trzy piętra biblioteki „Academie française“ zostały zalane wodą. Dwa tysiące pięćset kosztownych dzieł, między temi historia węgierska przez Karola V. i wiele innych nieocenionych ksiąg zostało zniszczonych lub mocno uszkodzonych.

Eksplzja w magazynie prochowym. W jednym z fortów nadbrzeżnych w Tunisie wybuchła przedwczoraj straszna eksplozja, która pogrzebała znaczną ilość żołnierzy. Przez silne wstrząśnienie zagasły w całym mieście światła gazowe, co wywołały powszechną panikę.

† **W Gracu** zmarł dnia 12go b. m. Karol hr. Gleispach, członek Izbu panów, w 77. roku życia. W roku 1848 został mianowany namiestnikiem Styryi, stanowiska tego nie przyjął jednak.

Program obchodu jubileuszu Platona Kosteckiego o tyle uległ zmianie, iż wobec znacznej ilości zapisanych na liście, bankiet odbędzie się nie w sali Koła literackiego ale w sali kasynowej. Do programu uroczystości południowej przybawają jeszcze następujące punkty. Deklamacja wiersza jubilatą przez trzy dziewczątka w stroju polskim, ruskim i litewskim, i przemowa dr. Dzieźielewicz imieniem „Sokoła“. Zapisywać się na bankiet można dziś przez dzień cały w lokalu Koła literackiego. Tam też przyjaciele i wielbiciele p. Platona Kosteckiego zechcą nadesłać swe fotografie opatrzone podpisem, które wypełnią pamiątkowe album.

Komitet dla budowy teatru zebrał się wczoraj wieczorem w bardzo szupłej liczbie. Wybrano prezesem komisji finansowej Stanisława hr. Badeniego, zastępcą p. Zd. Marchwickiego. W komitecie budowniczym wybrano prezesem prof. Zacharjewicza, zastępcą p. Kuhna.

Między młodzieżą akademicką bawi od początku b. r. szkolnego Serb nazwiskiem Radowan Koszuty, wpisany na uniwersytecie tutejszym w poczet słuchaczy wydziału filozoficznego. Zwiedza on kolejno uniwersytety słowiańskie, chcąc zaznajomić się z literaturami poszczególnych narodów słowiańskich. Rok 1886 przepędził na uniwersytecie pragskim, w półroczu letniem 1887 był w Krakowie, gdzie cieszył się ogólną sympatją wśród młodzieży akademickiej i był głównym inicjatorem założonego tamże kółka słowiańskiego. Przystoiwszy sobie w Krakowie znajomość języka polskiego, robi we Lwowie dalsze studia nad literaturą polską, poczem zamysła pracować nad literaturą ruską. Jest on współpracownikiem czasopisma czeskiego „Złata Praha“, serbskiego „Jaworu“, wychodzącego w Nowym Sadzie, pisał także artykuły treści naukowej do „Słowiańskiego Sbornika“. Prócz zajęć fachowych, obraca wolne chwile na pisanie poezji, treści patriotycznej, odznaczających się wielką siłą uczucia i energią, których zbiór p. t. *Plomienie* wyjdzie wkrótce z druku.

Z uniwersytetu. Stopień magistrów farmacji na uniwersytecie lwowskim otrzymali pp. Blum Adolf i Fraenkel Paweł, obaj rodem ze Lwowa.

Z niedozoru. W gmachu Wydziału krajowego, w mieszkaniu maszynisty p. Jana Gintera, powstał wczoraj ogień, który zniszczył rzeczy domowe wartości 100 zł. Ogień wszczął się skutkiem porzucenia zapalniczki tlejącej przez pozostawione bez dozoru dziecie.

P. Zarzycki, dyrektor warszawskiego konserwatorium muzycznego, otrzymał w tych dniach dysmisję. Widocznie chcą wpakować jakiego Moskala.

Dr. Ludwik Myszkowski, adwokat krajowy, zakończył życie w d. 14. bm. w Krakowie, licząc lat 43.

Wydalił się onegdaj rano 10-letni Stanisław Radolowicz, uczeń III klasy normalnej, z domu swego opiekuna, pod l. 27 przy ul. Lyczakowskiej, pozostawiając kartkę, iż daży ku Żółkwi.

Przestoga. W ostatnim czasie powtarzają się po nocach wypadki ograbiania sklepowych witryn przez rzeźmieszków. Okoliczność ta spowodowała policję do zarządzenia podwojonych patroli holicyjnych w nocej porze, które już kilkakrotnie skonstatowały, iż wystawy sklepowe nie bywają starannie zamykane, przez co właściciele sklepów ułatwiają rzeźmieszkom sami ich niecną robotę.

Jednorocznicy ochotnicy, jak donosi *Presse*, nie będą po ukończeniu swego roku zaraz oficerami, tylko kadetami mianowani, a stopień oficerski otrzymają dopiero, gdy elewi wojskowi, mianowani z końcem ich roku kadetami, wszyscy stopień oficerski otrzymają. Ci jednorocznicy, którzy z końcem swego roku nie złożą egzaminu oficerskiego, mają dalej rok służyć, a jeżeli i wtedy go nie złożą, muszą służyć jeszcze rok trzeci. Wzbronionem także będzie jednorocznym ochotnikom w ciągu roku służby kontynuować swe zawodowe studia.

Wypadek kolejowy. W pociągu, idącym do Kalifornji, oderwał się wagon osobowy, poczem spadł z nasypu, mającego 80 stóp wysokości. W pogruchotanym wagonie od pieców wszczął się pożar. 200 emigrantów czeskich i węgierskich jest rannych lub zabitych.

Od Administracji. Pierwszy numer z r. b. *Tygodnika Romansów i Powieści* rozesłany został; następny po odebraniu w Warszawie w tych dniach wysłemy.

O ile zapas starczy wysyłamy dla PT. abonentów następujące zbroszurowane powieści:

„Przebudzeni“ M. Bałuckiego 40 ct.

„Niebieską woalkę“ 30 ct.

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) **Teatr.** Wczorajsze przedstawienie składane było bezsprzecznie najudatniejszym z poniedziałkowych przedstawień sezonu obecnego, które dyrekcja ożywia zazwyczaj nowościami. Grano po raz pierwszy dwie jednoaktowe sztuki oryginalne, których wybór był nader szczęśliwym. „Preludjum Szopena“ obrazek dramatyczny Marjana Gawalewicza, należy do owych krótkich a misteryjnych utworów scenicznych tego pisarza, które ujmują nas poetyczną rzewnością motywu a równocześnie realizmem wykonania. Małżonek, który zwiedziony wdziękiem uroczej rozwódki, pani Ewy, stałby się niewiernym młodej a kochającej małżonce swej, gdyby nie preludjum Szopena, które przypomina mu najśladze z Laurą jego chwile, a zaintonowane właśnie w chwili, kiedy ma się oświadczyć Ewie; obok niego sympatyczna postać Daniela, przyjaciela jego i Laury, który dokonuje dzieła nawrócenia chwiejnego małżonka, oto osoby występujące w sztuce p. Gawalewicza, a odegrane z wielką prawdą życiową przez pierwszorzędną siłę sceny naszej. P. Stachowicz jako Laura miała tyle skromnego wdzięku, ile zalotności i sprytu rozłoczyła p. Nowakowska jako Ewa; p. Kwieciński jako Daniel odznaczył się prześliczną dykcją i szlachetną grą, zaś p. Hierowski jako Ludwik poprawnie wywiązał się ze swego zadania.

„Rocznica ślubu“ komedia jednoaktowa Karola Lanezi'ego, zasługuje w pełni na nagrodę jaka dostała się jej w udziale na konkursie dramatycznym w Warszawie. Dawno już nie widzieliśmy u nas rzeczy wesołej, napisanej tak wytrawnie. Ludwik Grudziński, chłopak dobry ale trochę roztrzepany, na śmierć zapomniał że nadeszła pierwsza rocznica ślubu jego. Posmutniał wskutek tego żonę jego Terenię, pociesza Henrysia Kielkowska, przyjaciółka jej z pensji; przywoławszy do narady p. Darmowskiego, szlaguna-pieczeniara, który włokąc się z dworu do dworu, przybył właśnie do Grudzińskich, postanawiają ukarać Ludwika niespodzianką, urządzając objad uroczysty. Teraz występuje na pierwszy plan wyborna postać Darmowskiego, który krząta się koło szampanów, toastów i innych przygotowań do uczy. Służba, która zna go z innych dworów, urzęda mu mnóstwo psot. W tem wraca Ludwik, któremu książdz proboszcz w sam czas przypomniał święto jego rodzinne; urzęda on z swej strony dla żony niespodziankę, zjawiając się przy stole w stroju uroczystym; Darmowski zaś wraca z podwórza o rozbitej twarzy i podartym surducie, opadnięty przez kundysów wypuszczonych nań przez służbę.

Podczas gdy Darmowski żaluje się sutym objadem, przybywa syn jego Jan, którego łączy miłość tajemna z Henrysią; wielkie jest prawdopodobieństwo, że dwoje młodych tych ludzi pobierze się.

Humor Lanezi'ego, a zwłaszcza postać Darmowskiego, przypomina komedję starego Fredry; subtelna obserwacja, która w jednoaktowym tym utworze gromadziła mnóstwo rysów charakterystycznych, bardzo korzystne daje nam wyobrażenie o talencie autora. „Rocznica ślubu“ odegraną była z tą werwą jaką komedje oryginalne zazwyczaj oddawane bywają na scenie naszej. Darmowski p. Wojdałowicza był akcją pierwszorzędną, typem wycieniowanym w każdym szczególe.

P. Żelazowska jako Terenia grała ze swobodą nie mając jednak w roli tej pola do popisu; p. Kwiecińska była nader ujmującą pensjonarką. Pomniejsze role wypadły również szczęśliwie; p. Starzewski jako Jan Darmowski, p. Urbanowicz jako pokojowy Kasia zasługują na zupełne uznanie.

Przedstawienie zakończyło się jednoaktową operetką „Beben“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 16. stycznia. Hr. Juljusz Andras był na dłuższej audiencji u cesarza.

Wiedeń 16. stycznia. W południe popelniono w śródmieściu na kucharce Kuhnert zamach nożowy. Kuhnert jest śmiertelnie ranioną; zabitych dniarz zabrał 5000 zł.

Wiedeń 16. stycznia. Na giełdzie zbożowej nie ma żadnych transakcyj, tylko kukurudza notowana jest 6.50. Na targ wołowy spędzono 3.20 sztuk, z tych 789 galicyjskich. Cetrnar metryczny 50—57.

Grac 16. stycznia. Minister sprawiedliwości rozporządził, że na przyszłość wszyscy urzędnicy sądowi w Niższej Styryi mają władać językiem słowenskim w mowie i piśmie.

Budapeszt 16. stycznia. Podług *Pester Lloyd* najbliższa zwyczajna sesja delegacyi odbędzie się już w maju.

Sofja 16. stycznia. W miastach naddunajskich ogłoszony został stan oblężenia.

Bukareszt 16. stycznia. Koncentracja wojsk rosyjskiego na granicy mołdawskiej trwa dalej bez przerwy.

Paryż 16. stycznia. Włosko-francuskie nieporozumienie z powodu zajścia we Florencji, ostrza się. Dzienniki żądają zerwania stosunków dyplomatycznych. (Ze w tem wszystkim jest reka Bismarka, i najnieudomyślniejszy spostrzeże. Red.)

Petersburg 16. stycznia. U kilku policjantów znaleziono dynamit, aresztowano ich (Jeżeli policji już ufać nie można — to bieda. Red.)

Kraków 16. stycznia. Sąd konkursowy na modele pomnika dla Mickiewicza rozpoczął obrady dziś o godz. 10 z rana. Obecnych z 45 zaproszonych tylko 20, brak znawców i licznych artystów. Przewodniczył Wrotnowski z Warszawy. Wniósł Pawlikowski, aby odroczyć orzeczenie do wysłuchania głosów publiczności i prasy upadł. Odroczone żądanie Cieszkowskiego, aby komitet ścisły brał udział w wyroku sądu. Do g. 2. minowano projektów 13. Nad pozostałymi osioma rozpoczęto obrady o g. trzeciej, trwały do szóstej, pierwszą nagrodę 3.060 zł. otrzymał projekt bez godła nadesłany z Włoch przez zięcia Godebskiego, do którego architekturę wystawił Bittner Polak z Paryża. Telegrafowano o nazwisko twórcy. Drugą nagrodę 1.500 zł. otrzymał znany z poprzedniego konkursu „Miriar“ Teodor Rygiera, trzecią 1000 zł. otrzymał „kruk“ Walego Gadomskiego. Nagroda pierwsza przyznana została głosami, druga dwunastoma, trzecia piętnastoma głosami. Oprócz tego nadano listy pochwalne projektom o godłach: „na moc potrzeba mocy“, „prawdą a pracą“, „ślepowron“, „res sacra“, „miser“ i „szósty“. Kopert z nazwiskami nie otwierano. Sąd konkursowy udzielił wskazówkę komitetowi, aby pomnik stanął w rynku naprzeciw ulicy szewskiej. W głosowaniu nad pierwszą nagrodą motywował każdy swój głos za udzieleniem.

Wiedeń 17. stycznia. Dowiaduję się, że nowa ustawa wojskowa przedłożoną będzie przez rząd radzie państwa w październiku, i musi być przed końcem br. uchwaloną, zaś w r. 1890 ma wejść w życie.

W Pokazuje się, że kucharka Kuhnert wymyśliła zamach, ażeby zamaskować swą własną kradzież. Tisza przybędzie w tych dniach, by konferować z Kalnokym względem odpowiedzi na interpelacje Perczela i Halfyego.

Grupa *länderbanku* i „*Dutsche Handelsgesellschaft*“, jakoteż grupa pruskich zakładów finansowych zawarły wspólnie z serbskim ministrem finansów Wuciem umowę, względem 21-miljonowej pożyczki.

Giełda wieczorna niedysponowana wskutek koncentracji wojsk rosyjskich w Besarabji i pogłosek o oczekiwanej dymisji Giersa. Akcje kredytowe 267.10, węg. renta złota 96.10.

Przy wczorajszym ciągnięciu losów Salma główna wygrana 40.000 padła na los 40.114.

Budapeszt 17. stycznia. Tisza umówił się z grupą Rotschildów względem emisji 30 milionów renty złotej dla węgierskich celów państwowych.

Celowiec 17. stycznia. Poseł na sejm i patriota słoweński Einspieler umarł wczoraj.

Berlin 17. stycznia. W sejmie przedłożonym został budżet i projekt ustawy o socjalistach, który postanawia, że za udział w tajnych stowarzyszeniach socjalistycznych i w zagranicznych kongresach, dalej za rozszerzenie socjalistycznych pism wyrokowaną być może utrata praw obywatelskich i dotknięty takim wyrokiem może być ekspatriowany i szupasem wyrzucony za granicę. Dla powtórnego przyjęcia do związku państwowego potrzebną jest uchwała rady związkowej.

Belgrad 17. stycznia. Dziennik *Welika Serbja*, który wczoraj miał się pojawić, nie będzie wychodzić w skutek zakazu rządu, gdyż zamiarem jego była wielkoserbska propaganda po za granicami Serbji.

Rada ministrów pod przewodnictwem króla uchwaliła oficjalne obesłanie paryskiej wystawy światowej i wyznaczyła na ten cel kredyt w sumie 100 milionów dynarów.

Sofja 17. grudnia. Stambułow udaje się do Stambułu, gdzie się ma ożenić.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XXIII. dnia 16. stycznia. Zaczęto o godz. 11.35.

Urlopy otrzymali p. Lewicki na 2 dni, Jaworski do końca sesji i Jędrzejowicz Adam na 3 dni.

Porządek dzisiejszego posiedzenia liczy 29 przedmiotów.

Spis petycji sięga cyfry 1178.

Wydział pow. w Rohatynie o zniesienie jednej zapor mytniczej w Demianowie. Wydział pow. w Kałuszu w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej. Ten sam w sprawie zmiany artykułu 14, 15 i 24 ust. szkolnej z 2. lutego 1885. Ten sam w sprawie opodatkowania gorzelnii rolniczych. Wydziały pow. w Brzozowie i Myślenicach w sprawie jak wyżej. Gmina Rozłoka wielka pow. Nowy Sącz o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową. Gmina Żmigród w sprawie budowy kolei lokalnej z Dembicy do Jasła. Gmina Bogucice w sprawie kosztów szpitalnych za Katarzynę Rachwał i Annę Jarkównę. Straż pożarna w Myślenicach przeciw obłożeniu towarzystw ubezpieczeń 2 proc. podatkiem na rzecz straży pożarnych. Ignacy Łomiński, Michał Dąbrowski i Jan Wolwowiec, gospodarze z Mrzygłoda, o darowanie nałożonej na nich kwoty 288 zł. 99 ct. z powodu deficytu w funduszach gmin. Rochma Kisterowa wdowa po nauczycielu religii mojż. w Mościskach w sprawie wyznaniowej. Marcela Tuszevska, wdowa po woźnym banku kraj. o wsparcie. Antonina Przygodzka wdowa po urzędniku sądowym o zapomogę. Towarzystwa zaliczkowe w Zborowie, Przemysłu i Boliszowcach w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27. grudnia 1880 i 14. kwietnia 1885. Tow. gosp. w Brzeżanach w sprawie opodatkowania gorzelnii rolniczych. Marceł Golebski właściciel gorzelnii rolniczej w sprawie jak wyżej. Towarzystwo zaliczkowe w Jaworowie w sprawie zmiany ustawy podatkowej. Gmina Przedzielnica o sprostowanie prestacji na utrzymanie nauczyciela. Wydział pow. w Limanowej z petycją gmin: Stupia, Szyk, Rupniów, Rybie nowe, Koszary i Łososina górna, o subwencję na konstrukcję drogi gminnej pierwszej kategorii „Łasocina, Łasocina górna“ Spółka rolnicza w Sokalu w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27. grudnia 1880 i 14. kwietnia 1885.

P. Chrzanowski imieniem komisji budżetowej wniósł *budżet funduszuw indemnizacyjnych* na r. 1888, a mianowicie proponuje komisja w funduszu Galicji wschodniej wydatki 3.619.645, dochody także same, dla Galicji zachodniej wydatki 2.069.576, dochody 2.111.475 gld. Wobec tego komisja wnosi obniżenie dodatku z 28 na 27 centów od 1 gld.

P. Namiestnik Zaleski sprzeciwił się tej ob-

nizce, dowodząc, że w przeciwnym razie rząd musiałby sięgać do zapasów kasowych.

Sprawozdawca p. Chrzanowski wykazał cyframi, że obawy p. namiestnika są płonne, albowiem preliminowane dochody zupełnie wystarczają na pokrycie zobowiązań funduszu indemnizacyjnego i nie zachodzi *żadna potrzeba* wyższego obciążania podatkujących.

Izba powzięła uchwałę zgodnie z wnioskiem komisji.

Dochody i wydatki funduszu indemnizacyjnego W. ks. Krakowskiego 184.825 gld.

Komisja proponuje obniżenie dodatku z 19 na 16 cent. od guldena.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomił p. Smolka, że zwierzchność gminy miasteczka Strzyżowa telegraficznie zareklamowała, dlaczego projekt ustawy budowniczej dla miast i miasteczek nie tyczy się Strzyżowa. Stało się to tylko przez omyłkę i będzie w krótkiej drodze sprostowaniem.

Dla gminy Chorostków uchwalono pozwolenie na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego.

Na trzecim miejscu porządku dziennego stoi ponownie rozprawa nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Wład. Lisowskiego o udzielenie subwencji 15.000 gld. dla gorzelnii burakowej w Jurkowie.

Sprawa ta była już traktowaną w sobotę, i przy niekompletnej Izbie większością 26 głosów przeciwko 16 przyjęto wniosek odraczający p. Antoniewicza, aby tę sprawę jako niedojrzałą do uchwały przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadań i wprowadzenia na przyszłej sesji.

P. Struszkiewicz wniósł tedy otwarcie na nowo rozprawy ogólnej nad tą sprawą i mimo opozycji p. Antoniewicza, Izba większością głosów uchwaliła reasumację.

Wtedy p. Struszkiewicz wystąpił z obronami wynalazku p. Lisowskiego i dowodził obowiązku kraju poparcia jego przedsiębiorstwa, które w teraźniejszym przesileniu gorzelniczym jest ważne.

P. Wodzicki Ludwik oświadcza, że nie chciał pierwotnie zabierać głosu, bo będąc przewodniczącym komisji gospodarstwa krajowego, był przeciwnym uchwale zapadłej małą większością przeciwko wnioskowi, który był postawiony w takim samym tenorze, jak go wniósł p. Antoniewicz Zdaniem mowcy wynalazek p. Lisowskiego jest bardzo wątpliwej wartości dla kraju. Polega on na skróceniu terminu fermentacyjnego. Wobec mnóstwa cukrowni, które na Morawie i w Czechach będą musiały być zamknięte i przekształcone na gorzelnie według systemu p. Lisowskiego, konkurencja dla nas będzie bardzo trudną, a nadto będzie wymagać zmiany systemu gospodarskiego, co nie jest łatwym. Oświadcza tedy, że będzie głosował za wnioskiem p. Antoniewicza (brawa).

P. Antoniewicz powtórzył swoje argumenty sobotnie na poparcie żądania, aby przed uchwałą subwencyjną zbadać pierwiej rzecz za pośrednictwem Wydziału krajowego.

P. Struszkiewicz, ponownie zabierając głos, polemizując szczególnie z hr. Wodzickim, mniema, że wobec zagranicznej konkurencji nie należy nam abdykować, choćby nawet system podatkowy miał zagrażać nowemu systemowi, następczącemu tej korzyści, że w krótkiej kampanji gorzelniczej zużywa materiał i siły robocze, a umożliwia na cały rok spożytkowanie odpadków dla bydła.

P. Kozłowski sprzeciwia się również wnioskowi komisji. Przywilej na rzeczy praktyczne i istotnie pożyteczne opłaci się sam. Wynalazca drożdży prasowanych zrobił 12 milionów, wynalazca praktycznej pompy na wodę 2 miliony guldenów. Jeżeli wynalazek p. Lisowskiego jest tak dobrym, jak go przedstawia komisja, to powinna się znaleźć spółka do jego wyzyskania w daleko lepszej mierze, niż się to stać mogło, przy pomocy 5.000 gld. od kraju.

P. Polanowski jako sprawozdawca powoływał się na przychylny zdania dwóch ankiet gorzelniczych, które badały wynalazek p. Lisowskiego, mającego tę zaletę, że produkuje gorzałkę daleko czystsza, niż we Francji. Jako poseł włościański, — dodaje p. Polanowski, — nie lekomyślnie proponował taką subwencję, która by wyglądała na marnotrawstwo funduszu kraju.

Przy głosowaniu znaczną większością przyjęto wniosek Antoniewicza. Przeciwno niemu gło-

sowała tylko znaczna część klubistów prawicy i ekonomistów.

Z porządku dziennego p. Małeckki imieniem komisji szkolnej przedłożył bez czytania sprawozdania o wniosku Małejkiego i towarzyszy względem ustanowienia osobnego kierownika dla kraj. Rady szkolnej.

Komisja proponuje następującą uchwałę: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa ek. Rząd, ażeby u Najjaśniejszego Pana wyjednał Najwyższe postanowienie, przyzwalające na ustanowienie przy ek. Radzie szkolnej krajowej Zastępcy Namiestnika, z pośród osób światłych i poważanych w kraju przez Najjaśniejszego Pana mianowanego jako Dyrektora, a zarazem członka Rady szkolnej krajowej, któryby kierownictwu spraw szkolnych stale i wyłącznie się oddawał.

Przeciwko temu wnioskowi w dość długim, lecz z powodu akustyki sali mało dosłyszalnym i zrozumiałym przemówieniu oświadczył poseł Antoniewicz, dowodząc między innymi, że wniosek zawiera w sobie tendencję pomnożenia w kraj. Radzie szkolnej żywiołów autonomicznych.

Po odparciu zarzutów przez sprawozdawcę wniosek uchwalono.

P. Gorajski przedkłada sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Jaworskiego w przedmiocie cel zbożowych z wnioskiem następującym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się ek. Rząd, ażeby w drodze właściwej wniósł zmianę ustawy cłowej z 27. czerwca 1878 r., względnie noweli cłowej z 21. maja 1887 r. w tym kierunku, ażeby w klasie VI. w pozycjach taryfowych 23 do 27 cło od zboża i mącznych produktów podwyższone było do tej wysokości, w jakiej te cła w cesarstwie niemieckim zaprowadzone zostały.

P. Struszkiewicz popierając wniosek komisji z motywów przytoczonych pierwotnie przez wnioskodawcę Jaworskiego i w sprawozdaniu komisji, zwraca uwagę z największym naciskiem na kwestję taryf kolejowych, w szczególności na koleje Karola Ludwika, a kartele zawierane między nią a kolejami państwowymi, uważa za zamach na producentów, Sprawę tę poruszył on interpelacją w Radzie państwa, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Otrzyma ją zapewne, gdy nowe umowy, które się kroją, będą już dokonane.

Wniosek komisji przyjęto.

P. Langie imieniem komisji gospodarstwa krajowego przedłożył sprawozdanie o stanie szkoły rolniczej, folwarku i szkoły ogrodniczej w Czernichowie.

Wnioski jej są następujące:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału kraj. do wiadomości i poleca, aby wydał rozporządzenie: że ci uczniowie będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły rolniczej czernichowskiej, którzy mimo ukończenia niższego gimnazjum, złożą dobrze egzamin wstępny; poleca dalej aby Wydz. kraj. postarał się o dyrektora dla szkoły.

Poleca również przenieść szkołę ogrodniczą czernichowską do Tarnowa i zgadza się na uznanie szkoły ogrodniczej tarnowskiej po połączeniu jej ze szkołą ogrodniczą czernichowską, za zakład krajowy.

Sejm zatwierdza projekt etatu osób i plac grona nauczycieli szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Etat ten ma się składać z 2 nauczycieli fachowych (jeden z nich jest zarazem kierownikiem), tudzież z kapelana i docentów

Na przeniesienie szkoły ogrodniczej do Tarnowa, jej urządzenie i utrzymanie tamże wyznacza 3.000 zł.

P. Antoniewicz konstatuje smutny stan szkoły rolniczej czernichowskiej. Nie ma tam ani teorii ani praktyki należytej, a nielad na folwarku służy uczniom za zły przykład.

P. Koziebrodzki Władysław stwierdza również bardzo niefortunny stan i niepomyślne rezultaty w tej szkole. Od czterech lat liczba uczniów, którzy zdali egzamina, jest niestosunkowo małą w obec cyfry frekwentantów. Na 40 zdało raz 20, na 50 zaledwie 24, na 24 tylko 7, a w przedostatnim roku na 32 znowu tylko 7! Pierwszą winę upatruje mowca w programach szkolnych, wnosi tedy aby Wydz. kraj. podał je ocenie ludzi fachowych. Administratora fol-

warku, którego polecono z. r. usunąć z folwarku, nie usunięto. Internat tamtejszy jest źle prowadzony, bo kierownik jego ma także inne zajęcia, które mu czasu nie zostawiają. W tym względzie przedstawia mowca drugi wniosek, a trzeci dotyczący się rozpisania konkursu na podręcznik hodowli zwierząt i t. p., w którym to celu Wydział krajowy powinien dostać kredyt do wysokości 1000 zł.

P. Wereszczyński jako referent Wydz. kraj. przedstawia niesłychane trudności dostania odpowiedniego człowieka na kierownika szkoły i internatu. Mimo mnóstwa konkursów, nie trafił się nikt taki, więc musiano zaprowadzić prowizorium. Z tego powodu nie ma harmonji w wykładach, ani ladu na folwarku, choć Wydział krajowy zupełnie uznaje te wadliwości, ale dla braku człowieka nie mógł temu zaradzić.

Dopiero teraz będzie znowu próbował drogi konkursu, z jakim rezultatem — przyszłość pokaże. Wydział krajowy starał się wykonać wszystkie uchwały Sejmu, dlaczego zaś skutecznie tego nie mógł, to tłumaczy w swoim sprawozdaniu.

Podobnie rzecz się ma z administratorem folwarku i z kwestją podręcznika. Nikt nie chce pisać podręcznika, a ten, co go zaczął pisać, jest od dwóch lat ciężko chory. Może kto inny się znajdzie. Wydział będzie szukał i w ogóle dołoży wszelkich starań, aby złe usunąć. Z ilości uczniów, którzy zdali egzamina, nie można wnioskować w szkole. O tem się sędzi z egzaminów, o ile one są ostre lub łagodne.

Marszałek przerwał posiedzenie do godziny 8. wieczorem.

Posiedzenie wieczorne Sejmu odznaczało się tem, że aż trzech posłów, którzy dotąd pary nigdy nie puścili, zapoznano publiczność ze swoim głosem. Byli to pp.: Łoziński, Mieroszowski i Michałowski. Pierwszy popierał rozdział kolonji niemieckiej od gminy Borynia, drugi zaś przemawiał przeciw wnioskowi odczytanemu przez Michałowskiego, i żądał, aby za niejakiego Kozła, który umarł w Budapeszcie, fundusz krajowy zapłacił koszta, a nie gmina. Stąd też uroczystość była wielka w Izbie, i bito brawo — niemowłotem.

Dokończono tedy nasamprzód rozprawy nad Czernichowem, potem uchwalono wnioski o zachciankach niemieckich na naszym podkarpaciu (patrz na czele), „przeniesiono“ (dosłownie) dwie wsie z jednego okręgu do drugiego, dano veniam aetatis baronowi Lewartowskiemu, który jest djurnistą w Wydziale krajowym, uchwalono popierać projekta kolei lokalnej z Herodenki do Kołomyji i z Dębicy do Jasła.

Wyznaczono emeryturę dla dra Skalkowskiego, który leczył Dublańczyków przez lat kilkadziesiąt, i zalecono do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu prośbę Jana Michałika, fabrykanta narzędzi wiertniczych w Krośnie o pożyczkę 3.000 gld. na rozszerzenie warsztatów. Sprzeciwiali się temu pp.: Kozłowski i Struszkiewicz. Dzisiejsze posiedzenie o godz. 11. zrana.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 16. stycznia. *Sonn und Montagszeitung* donosi, że cesarz Wilhelm ma zamiar uczcić jubileusz 40 letnich rządów cesarza Austrii przez wysłanie części pułku grenadierów imienia Franciszka Józefa do Wiednia, celem wystąpienia jako straż honorowa.

Wiedeń 16. stycznia. Arcyksiążę Jan przybył na dłuższy pobyt do zamku swojego Orth, koło Gmunden.

Wiedeń 16. stycznia. Wiadomość, jakoby między Austrią a Rosją nastąpiła wymiana zdań względem Bośni i Hercegowiny, jest zupełnie zmyśloną.

Wiedeń 16. stycznia. Przybyli do Wiednia serbski minister finansów, Vuicz, układa się z Bankiem krajowym o pożyczkę 20 milionów franków. Pożyczka przeznaczona jest na skonsolidowanie części długu bieżącego.

Budapeszt 16. stycznia. Obiega pogłoska, że hr. Tisza ma zamiar dać odpowiedź na interpelację Helly'ego względem sytuacji zagranicznej z końcem tegoż tygodnia.

Belgrad 15. stycznia. Część emigrantów serbskich skorzystała już z udzielonej im amnestji i powróciła do Serbji. Słychać, że zamierzają oni przedłożyć królowi adres dziękczynny.

San Remo 16. stycznia. Z końcem stycznia przybędzie tu dr. Mackenzie, albowiem w czasie między 24. a 29. stycznia oczekują lekarze pojawienia się nowych narośli w krtani cesarzewicza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Serbskie losy. W onegdajszym ciągnięciu serbskich losów wyciągnięto następujące serie: 1417 2819 4613 6405. Główna wygrana w kwocie 100.000 fr. padła na serję 1417 nr. 8, druga wygrana 10.000 fr. na s. 4613 nr. 23. Następnie wygrały 4000 fr. serja 6405 nr. 13, po 1000 fr. s. 1417 nr. 1 i s. 2819 nr. 37, po 500 fr. s. 1417 nr. 6, s. 1417 nr. 18, s. 2819 nr. 7, s. 2819 nr. 42 i s. 4613 nr. 48.

Lwów dnia 13. stycznia 1888.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica	6:40—6:90	6:00—6:80	6:00—6:75	6:50—7:15
Zyto	4:30—5:00	4:10—4:80	4:00—4:65	4:40—5:00
Jęczmień	4—6:25	3:65—6:50	3:70—6—	4:00—6:50
Owies	4:00—4:50	3:80—4:35	3:70—4:15	4—4:60
Groch	4:50—8—	4:25—7:50	4:00—7:50	4:50—8—
Wyka	4—4:60	4—4:50	3:80—4:35	4:10—4:95
Rzepak	9:50—10:75	9:40—10:50	9:25—10:10	9:70—10:85
Lnianka				
Konieczna czerw.	28—42	27—40	26—40	28—43
Konieczna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	22—26	21—25	20—25	22—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 20 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 24:25—24:70.

Rezerwa w zakupie. Usposobienie spokojne.

Lwów, z Izby handlowej

13. stycznia 1888.

	placa	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.		196 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.		212 50
Banku h. potocznej galicyjskiego po 200 zł. wa.		281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 —	98 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 75	101 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 —	95 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 75	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		96 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 75	101 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 70	95 20
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obliży za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 50	102 10
Komunalne Banku Krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.		94 50
Losy.		
Miasta Krakowa		19 50
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleoner	9 95	10 05
Półimperial	10 34	10 45
Łubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Łubel rosyjski papierowy	1 09	1 11
100 marek niemieckich	61 80	62 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 16. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	271 —	272 50
„ Bank anglo-austriackiego	98 75	99 50
„ Unionbanku	186 50	190 —
„ kolei Karola Ludwika	192 50	193 25
„ kolei północnej	245 —	245 70
„ kolei południowej (Lombardy)	84 —	85 —
„ kolei państwowej	212 50	213 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	208 50	209 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	153 —	153 50
Losy komunalne wiedeńskie	128 —	128 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	101 25	100 50
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	222 50	123 50
Akcje egulacji Cisy	204 50	206 50
Akcje Banku dla krajów koronnych		97 25
Renta węgierska złota 4 proc.	84 25	86 —
Akcje Bankvereinu	110 —	110 37
Rosyjski rubel papierowy	114 50	119 25
Losy premjowane węgierskie	268 40	268 90
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleonory	10 03	10 03 —

Berlin, dnia 13. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	177 —	177 —
Akcje austrackie kredytowe	139 25	139 25
Akcje kolei Karola Ludwika	77 87	77 87
Austria kie banknoty	160 40	160 40
Akcje kolei południowej (Lombardy)	34 37	34 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	53 —	53 —

Nafta. Wiedeń 16. stycznia: —, — do —, —
Brema: loco 8.25 do —, —; Hamburg: loco 7.20
do —, —; na styczeń —, —; na sierp.-grudz. 7.50;
Antwerpja na styczeń 19.50 do —, —; Nowy-York
7.62; Filadelfia 7.62.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Pozostała po śp. Gustawie Adolfe Weissie wdowa z dziećmi, składają serdeczne dzięki Wielebnemu duchowieństwu obu obrządków, radzie miejskiej i wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. mężowi i naszemu ojcu. Zewsząd otrzymane dowody szczerego współczucia i nader liczny udział krewnych, przyjaciół i znajomych w pogrzebie, były nie małą dla nas ulgą po ciężkiej stracie. Niech Bóg stokrotnie to wszystkim wynagrodzi.

Jarosław 15. stycznia 1888.

Marja Weiss z dziećmi.

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Wałowa 7. dom p. Ballabana I. piętro.
(od 3—5 po południu).

Mleczarnia centralna przy ulicy Kopernika

l. 13. (w ogrodzie), filje Chorażczyzna l. 12, Pańska l. 15, Jagiellońska l. 18, dostawia mleko i śmietankę w abonamencie do domu po umiarkowanych cenach.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu Trybunalska 16.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego l. 12. I p. (też listownie i lek.)

WYSTAWY i MUZEA.

WYSTAWA OBRAZÓW FR. ŻMURKI otwarta jest codziennie w sali parterowej gmachu galicyjskiego banku kredytowego, ulica Jagiellońska, l. 3.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pociągowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:30	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Zawoczego, Chyrowa				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35		
Z Bełzca				
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa		8:04		
Ławoczego				
Bełzca		6:30		
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Założona w 1885 roku
„DRUKARNIA POLSKA”

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.
 zaopatrzona
 w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek
 wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki
 a mianowicie
 czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze,
 lasowe i kupieckie, cyrkularze, bilety wizytowe, afisze itp.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Pączki warszawskie
 po 4 cent. z konfiturami
 przez cały dzień świeże
 poleca
Walerja Michéł
 ulica Wałowa 1. 13.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy
 lekarskiej w ścisłej tajemnicy.
 znajdują takową pod gwarancją
 absolutnej dyskrecji i niezawodnego
 skutku, jedynie u doświadczonego le-
 karza, specjalisty do organów pęci-
 otych, mieszkającego przy placu Ha-
 lickim 1. 13, pierwsze piętro. Sepa-
 rowane ordynacje od 1 do 2 i wie-
 czorem od 7 do 8. Także listownie
 oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz**
 13. plac Halicki.

Nie ma nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY
 do upiększenia twarzy
 pudrko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach
IGNATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie
 1604 i Czerniowcach.

Mam zaszczyt donieść J. W. P.,
 że otworzyłam
nowy kantor stręceń
 guwernantek i sług. Dostarczać
 będę rodowitych Francuzek, An-
 gielek i Niemek, jakoteż sługi,
 krawcowe, klucznice i wszelkiego
 rodzaju służbę. Z poważaniem
F. Morawska
 Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

Weba King.

„Weba King” jest najle-
 psza, najtańsza i najtrwalsza ma-
 terja, na wszelkiego rodzaju bie-
 lizny, posiada ona trzykrotną
 trwałość zwykłego płótna, a przy-
 tem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King”:
 1 sztuka 8 etm. szerokości
 20 mtr. długa, na grubszą
 bieliznę złr. 7.—
 1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20
 mtr. długa, na cienką, dam-
 ską, męską i wszelką lóż-
 nową bieliznę złr. 8-50
 1 sztuka 175 etm. szeroka,
 15 mtr. długa na 6-7
 prześcieradeł bez szwu złr. 11-80
 Ten sam gatunek 200 etm.
 szeroki złr. 12-80
 1 sztuka 175 etm. szeroka,
 15 mtr. długa, na 6-7
 bar z cienkich przeście-
 radeł złr. 13.—
 Wyrób nasz „Weby King” na-
 być można **niefałszowany je-
 dynie** w naszych składach. Próbk-
 i na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka
 skład fabryczny płócien, stołowej
 bielizny i gotowej bieli niy dam-
 skiej, męskiej i dziecięcej.
 Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Do sprzedania
dom parterowy w ogródku z
 placem do wybudowania kamieni-
 cy, powietrze świeże położenie ład-
 ne, grunt suchy plac targowy,
 tramwaj i kolej blisko przy ulicy
 Szeptyckiego 1. 36.
 Wiadomość w miejscu.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zołnierz z r. 1848 i 63 poszukuje
 zajęcia we Lwowie lub na pro-
 wincji, za jak najskromniejsze wynag-
 rodzenie. Wład językiem francuskim.
 Pełniłby sumiennie obowiązki dozorca
 przy gospodarstwie lub innem przed-
 sięwzięciu. Bliższa wiadomość w ad-
 ministracji Kurjera Lwowskiego.

Fotominiatury pastelowe
F. Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński 1. 2. 483

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi
 zamkami! sprzedaje najtaniej Si-
 mon Degen, Karola Ludwika 1. 29.

Dom przy ulicy Stryjskiej liczb. 34
 urządzone na piekarnię jest na-
 tychmiast z wolnej ręki do sprzeda-
 nia. Wiadomość u właścicieli ka-
 mienicy Chorążczyzna 1. 17. 64

Lekeji na wsi poszukuje ukończo-
 ny gimnazjalista. Adres: T. S.
 w Sokółówce koło Ożydowa. 78

Kaucjonowany, rutynowany eksp-
 dytor pocztowy poszukuje umie-
 szczenia. Rauch poste restante Mo-
 nasterzyska. 81

A system farmacji poszukuje miej-
 sca w aptece od 1. lutego b. r.
 Wiadomość listownie do Adm. Kur-
 jera pod lit. T. J. 86

W realności przy ulicy Błotnej
 1. 9 we Lwowie jest lód z dwóch
 stawów podczas tegorocznej zimy do
 sprzedania. Bliższa wiadomość w bi-
 rze adwokata dr. Krattera ulica Mi-
 kiewicza 1. 12 we Lwowie. 90

Poszukuje się panny do składu płó-
 cien z kaucją 500 złr. Ulica Ko-
 pernika 24. 98

Z powodu wyjazdu. Za dni 5 są do
 sprzedania: masiw mahoniowe
 łóżko, piękne biurko, ładne dziecięce
 łóżko, wiele naczyń kuchennych mie-
 dzianego i wiele innych sprzętów
 przy ulicy Lyczakowskiej 1. 53 na
 prawo drugie drż. i. 97

Nauczycielka, polka, posiadająca
 język franc. niem. oraz wyższą
 muzykę poszukuje umieszczenia zaraz.
 Łaskawe zgłoszenia: „J. K. plac Be-
 nedyktyński liczb. 1. w parterze. 93

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, facho-
 wo wykształcony w swym zawo-
 dzie przez dłużejletnią praktykę po-
 znaczniejszych ogrodach, poszukuje
 miejsca od 1go kwietnia br. Na ła-
 skawe żądania może się wykazać chlu-
 bnymi świadectwami. Łaskawe zgło-
 szenia do I. A. M. poste restante
 Tarnopol przyjmuję. 95

Ekonom doświadczony, w sile wie-
 ku, zdolny do prowadzenia wszel-
 kiej rachunkowości gospodarz, pos-
 zukuje posady od 1. kwietnia b. r.
 w większym gospodarstwie. Na pole-
 cone listy mogą być przesłane odpisy
 świadectw. Adres J. P. ekonom w
 Horodyszczu poczta Załóżce. 96

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkanie do najęcia składające
 się z trzech pokoi, łyżki kuchni,
 w oficynie II piętro ul. Pańska 1. 9.
 85

Pokój kawalerski umeblowany w ra-
 zie potrzeby z całym utrzymaniem
 — bardzo odpowiedni także dla pp.
 studentów — zaraz do najęcia. Uli-
 ca Żulińskiego (dawniej Gliniańska)
 1. 3 II. piętro. 87

Sześć pokoi z balkonem, kuchnią i
 przynależnościami — w razie po-
 trzeby ze stajnią i wozownią, na I.
 piętrze ulicy Czarnieckiego 1, od 1.
 kwietnia do najęcia. 88

2 pokoje, kuchnia, strych, piwnica,
 zaraz do najęcia ulica Garnarska
 liczb. 16 B. 74

W realności przy ulicy Mickie-
 wicza 1. 12 naprzeciw ogr. du-
 miejskiego jest p mieszkanie na I.
 piętrze składające się z 11 po oi z
 przynależnościami tudzież z stajnią
 i wozownią od 1 maja 1888 do naję-
 cia. Bliższa wiadomość u właściciela
 tamże. 89

Pokój frontowy kawalerski jest od
 1go lutego do wynajęcia przy ul-
 cy Chorążczyzny 1. 25. 92

2, 4, 5, razem 8 pokoi ulica
 Kraszewskiego 1. 23.
 94

KANTOR WYMIANY
 c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
 kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
 pod warunkami najprzystępniejszymi
 549 **5% Listy hipoteczne**
 jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
 które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII.
 Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą
 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar-
 nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
 Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po
 kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Dra Schweigera
WYCIĄG ROŚLINNY
 leczy za poręczeniem w przeciągu
 4 tygodni wszelkie następstwa sa-
 mogwałtu, jak polucje, osłabienie
 męskie i rozpoczynające się cho-
 roby nerwów i krzyżów, wszelkie
 inne choroby pęciowe w najkrót-
 szym czasie. Do nabycia flaszki
 czka po 2 złr. w. a. wraz z opi-
 sem użycia i korespondencją albo
 wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
 VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Przedstawia tylko ze szklan „bender”
 Cierpiącym na podagrę i reu-
 matyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
 „kotwica”, jako bardzo
 skuteczny środek domowy.
 Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Wiesbadeńskie Pastyłki
 z solą Kochbrunn

 wyrabiane pod urzędową
 kontrolą miasta Wiesbaden
 i dyrekcji zdrojowej.
 Wiesbadeńskie pastylki z solą Koch-
 brunna znajdują zastosowanie w
 tych zapadłościach, których wy-
 leczenie sięga się wodami wies-
 badeńskimi. Szczególnie skutecznie
 działają w katarach organów
 oddechowych, łagodzą kaszel i u-
 łatwiają w rzucanie flegmy. Dłuż-
 sze używanie powoduje pomnoże-
 nie soków żołądkowych i wskutek
 tego wspierają trawienie.
 Cena pudełeczka 60 centów.
 Następnie też urzędownie pod kon-
 trolą sporządzane: **Wiesbadeńskie**
 mydło zdrojowe Kochbrunn sztuka
 50 ct; **Wiesbadeńska surowa sól**
 zdrojowa Kochbrunn do kąpieli kl.
 zł. 1-50; **Wiesbadeńskie sole zdro-
 jowe Kochbrunn** do zążywania stojk
 1 złr. 20 ct.
Wysłka przez
Wiesbadeński Kantor zdrojowy
w Wiesbaden.
 Wyłączny główny skład dla
 dla Austro-Węgier, apt; C. Bra-
 dy, Kromieryż, (Morawa,) we Lwo-
 wie w apt; p. Zygmunta Ruckera
 i Henryka Blumenfelda.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
 począwszy od dnia 17. Listopada 1885
 wydaje
4% Asygnaty kasowe
 z 30-dniowym wypowiedzeniem
5% Asygnaty kasowe
 z 90-dniowym wypowiedzeniem
 560 **Dyrekcja.**

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA
CZYTELNIA
 31.000 dzieł
 polskich, niemieckich, francuskich
 i angielskich
SKŁAD NUT
 na wszystkie instrumenta
 i do śpiewu
WYPOZYCZALNIA NUT
 52.000 sztuk
 dawniej
Karola Wilda.
 uzupełnione największymi nowościami
 połączone zostały z księgarnią
 przy placu Katedrałnym
 Warunki abonamentu i katalogi rozsyłają
 się na żądanie franco.

W Teatrze hr. Skarbka

Dziś

RIGOLETTO

Opera w 3 akt. J. Verdi'ego z prologiem pod tytułem:

Przekleństwo

Książę Alfred	Vicini
Hrabia Monterone	Koncewicz
Hrabia Ceprano	Senowski
Borza	Laskowski
Marullo	Łomiński
Hrabina Ceprano	Michlewiczowa
Rigoletto, trefniś księcia	Noili
Gilda, jego córka	Mansour
Sparafucille, candyta	Jerolim
Magdalena, jego siostra	Kasproiczowa
Paź księżnej	J. Wilkus
Joanna, służąca Gildy	Babińska
Rzecz się dzieje w środkow. Włoszech około r. 1650.	
Jutro: „Nitouche“ operetka w 4 odsłonach Herwe'go.	

HEBRYNA

środek przeciw czerwonoci rąk odmrożonych

— Cena 40 centów. —

Nabyć można w Laborator. chemicznem

Adolfa Pokornego

(przedtem W. TEPY)

Lwów, Wałowa 15.

Ziółka piersiowe

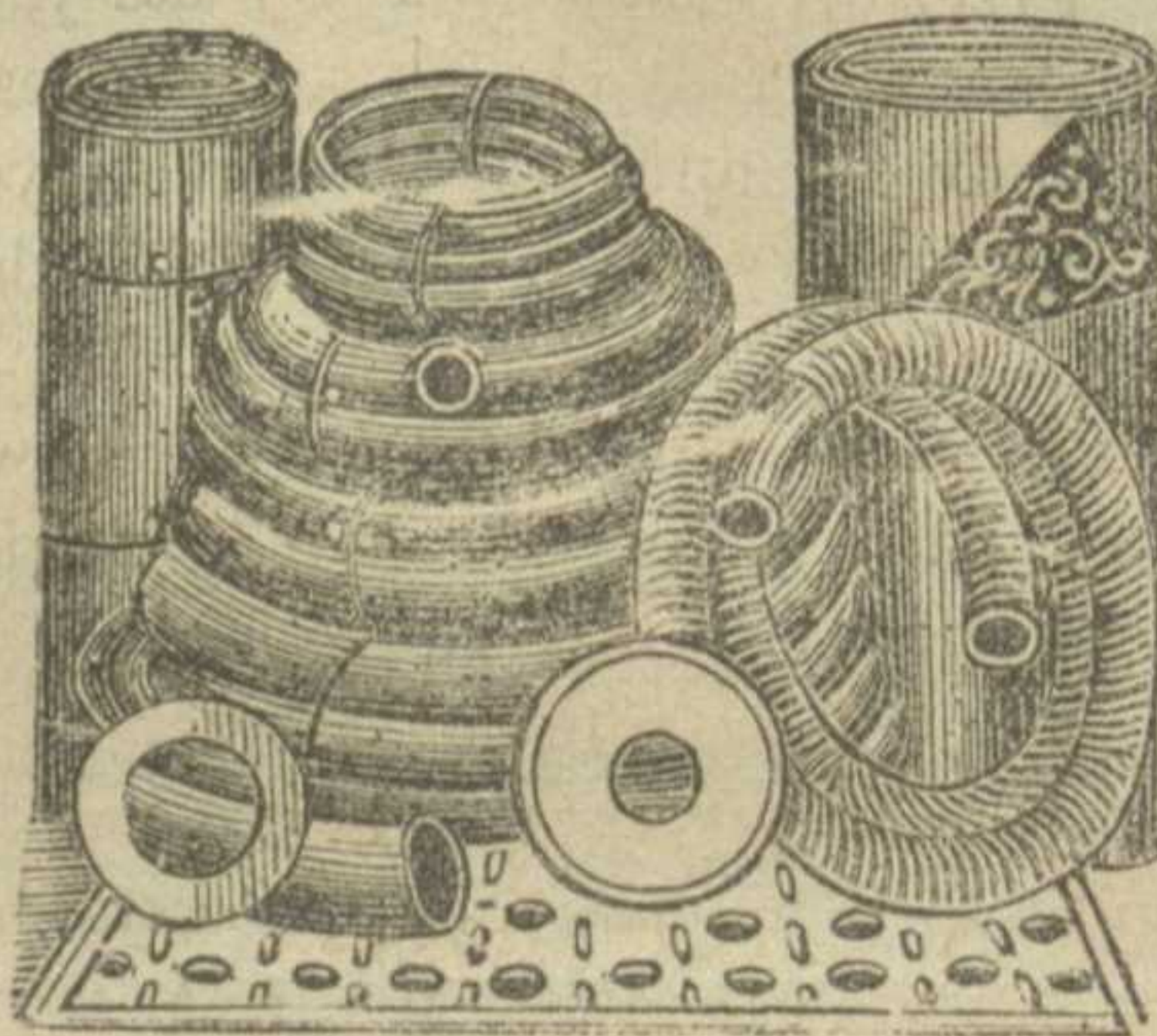
Dr. Seeburera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporezywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypcy, zaflegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempeł i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera** we Lwowie. 694

Ajenci

provincialni mogą dostać w zastępstwo różne artykuły konsumcyjne, którymi sobie znaczny dochód przysporzyć można. Pod O. Z. przez Administrację „Kurjera Lwowskiego“.



Weże gumowe

z wkładkami bawełnianymi lub wewnątrz z sprężyną dla browarów i gorzelni.

Weże konopne

wewnątrz gumowane do wodociągów, sikawek ogniowych i ogrodowych.

Weże czarne z gumy patentowanej do spuszczenia piwa i wina.

Płyty gumowe

z wkładkami bawełnianymi, mosiężnymi lub bez.

Płyty asbestowe, Pakunki federweisowe, Sznury, Kule, Wentyle i Pierścienie gumowe poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

LWÓW, HOTEL ŻORŻA.

Dzierżawa

Folwark w Żmigrodzie nowym około 280 morgów z łąkami od 24go czerwca 1888 do wypuszczenia. Bliższa wiadomość w zarządzie dobrej poczta Żmigród.

Chleb Dra Grahama

Dziecko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego **Grahama**, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wylezione zostały radykalnie, dostać można za cenę 60 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

ANTONI HALSKI

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH

we Lwowie, plac Marjacki liczbą 9.

poleca znane z dobroci

Naftowe Latarnie bezpieczeństwa

po 1 zlr. 30 centów za sztukę.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełnę owczą do wátowania**

1 kilogram po zlr. 2-80, zlr. 3-50, zlr. 4

i zlr. 4-50.

Na czasie!

W przyszłym miesiącu pocnie wychodzić w zeszytach cnych pod tytułem:

„Recepta“

czyli najtańszy lekarz domowy

czasopismo fachowe, przedstawiające w sposób popularny całą dę i myśl lekarzy, a w szczególności rady i wskazówki, jak wie pielęgnować i jak w chorobie ratować się należy.

Zeszyt pierwszy zawierać będzie:

- 1) O pielęgnowaniu niemowląt (List starego doktora do młodej matki)
- 2) Tajemnice Kulparkowa, opowiadanie prawdziwe byłego lekarza kładu krajowego dla obłąkanych na Kulparkowie, skreślił dr. Kmiec
- 3) Urządzenie apteczki domowej. (Najlepsza recepta na kaszel, biegnąca rozkojowi suchot)
- 4) Ko espondenja z chorymi co do wyboru lekarza i sposobu leczenia

Prenumerata wyosi rocznie 5 zlr., półrocznie 2 zlr. 50 ct., talnie 1 zlr. 25 ct. Numer pojedynczy 50 cent. — Odpowiedzialny aktor i wydawca **Dr. Paweł Sas Dubanowicz**, Lwów, Ormiańska

Na sezon karnawałowy

Ordery i bukiety kotyliionowe, Garnitury do głowy i balowej toalety bardzo elegancko modnie po parysku wykonane po najumiarkowanych cenach poleca

Fabryka sztucznych kwiatów

TEOFILI ZIELIŃSKIEJ

Akademia 1. 5.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Dusznosc, Kaszle, Katary, Newralgije

w PARWZU sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO.

KALENDARZ ILUSTROWANY

„Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji

na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 zlr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

400 cetnar. Jabłek tyrolskich

sprowadziła Włosko-Tyrolska Owocarnia

i wysłała kosz 5 kilowy rozmarynek 1-90 zlr., kosz 5 kilowy

Edelroth zlr. 1-80 wraz z opakowaniem.

O łaskawe zlecenia uprasza **Fryderyk Schleicher**.

Szybka i pewna pomoc

na Cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i naskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego“.

Tenże sporządza się z najlepszych i najsukuteczniejszych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszkie uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.

Wielka flaszka kosztuje 1 zlr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przegładnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa'ego jest zawinięta w niebieski karton, napisem we stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3“ zaporażony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło o atrzone jest prawnymi markami ochronnymi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem“

Praga 205—3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączeniu, na wrzody, karbunkuly, wrzody na paznogiach, żywe mięso na paleach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; I cz gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótko naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ost zega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli żółte metalowe puszkę zawinięte są w czerwone przepisy użyte (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący i epósł słucho zupełnie — Flakon 1 zlr.